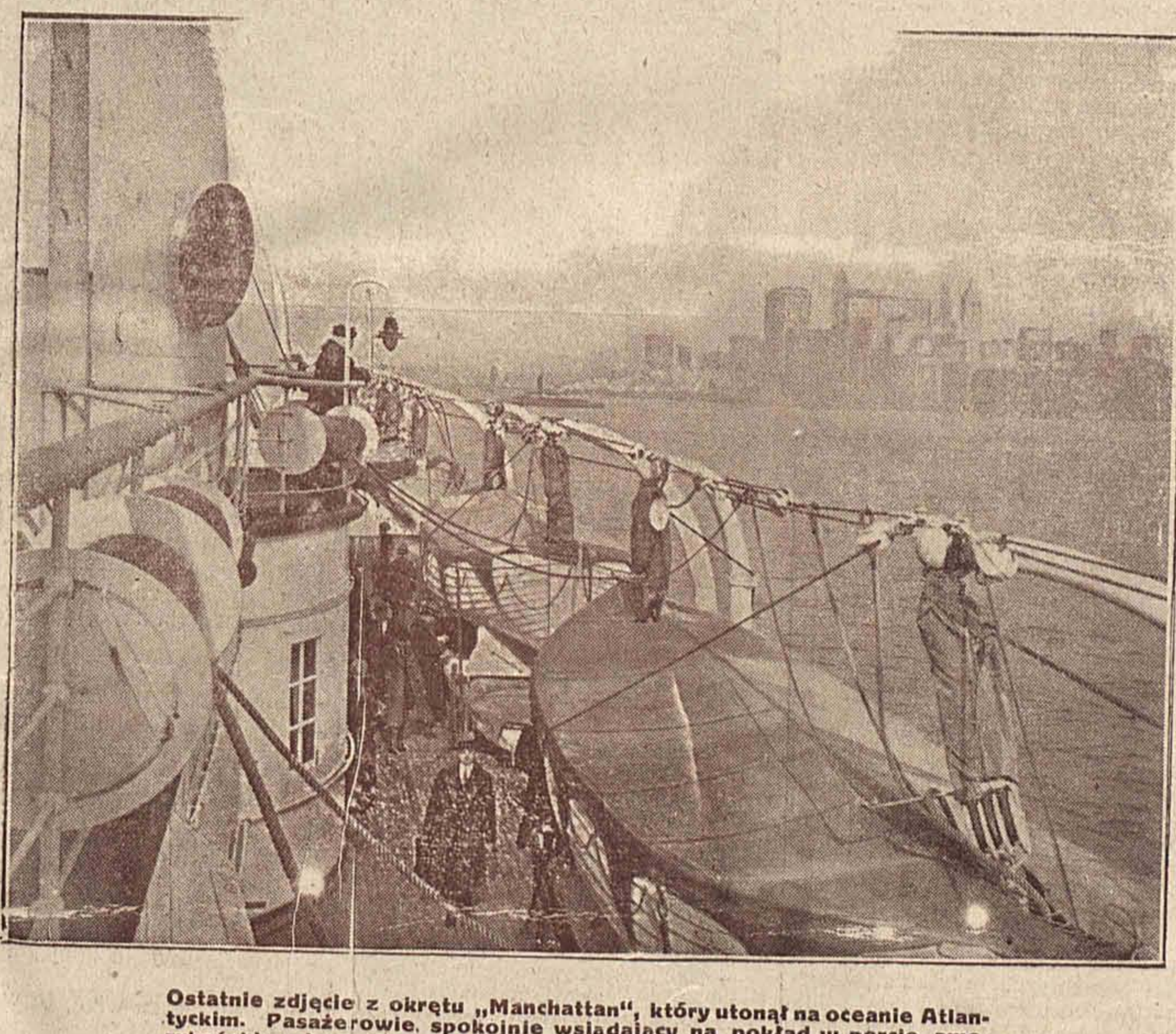
PANORAMA

Ilustrowany dodatek tygodniowy „REPUBLIKI"

Rok II. Łódź, 22-go marca 1925 r. Nr. 13.



Ostatnie zdjęcie z okrętu „Manchattan", który utonął na oceanie Atlantyckim. Pasażerowie spokojnie wsiadający na pokład w porcie amerykańskim nie spodziewali się, iż nie zobaczą już nigdy europejskiego lądu...

ARKADJUSZ AWERCZENKO.
SZYBKA POMOC

Gdyby choć jedna konferencja pokojowa odbywała się nie w rozkosznych pałacach, upiększonych bronzem, marmurem i wzorzystemi kobiercami, lecz na brzegu rosyjskiej rzeczki — przebieg posiedzenia w kwestji rosyjskiej byłby następujący.

***

Głuchy, pusty, smutny brzeg rzeki...

W rzece tonie człowiek.

Kurczowo ściśnięta ręka od czasu do czasu wysuwa się nad powierzchnię wody, a gdy ukazuje się głowa — powietrze napełnia głuchy, beznadziejny jęk...

Na brzegu tłum ludzi...

Usiedli na kamyczkach i patrzą... Jeden pali krótką fajeczkę, drugi żuje tytoń, trzeci zaciąga się cygarem.

Patrzą.

— Sir! Zdaje się, że tam ktoś tonie...

— Tak... Zdaje się... To chyba nie jest kąpiel...

— Przypuszczam, że on wpadł do końskiego dołu. Jak pan sądzi, jakiej narodowości jest ten człowiek?

— To pewnie rosjanin!

— Pewnie... Nie ma pan ognia? Przeklęte cygaro, ciągle gaśnie!

— Proszę bardzo, służę panu!...

T-t-tak... A wie pan, tu można łatwo utonąć...

— Bardzo łatwo...

— Możeby więc go ratować, co?

— Można...

— Wyciągnąć, co?...

— Najlepiej wyciągnąć...

— I położyć na brzegu niech odpocznie co?

— Tak... No chyba...

— Potem dobrze byłoby go rozcierać...

— Tak... Należałoby mu dać trochę konjaku.

— Chętnie ofiarowałbym dla niego pół butelki konjaku...

— No więc?

— No cóż?...

— Trzeba go wyciągnąć!...

— Bezwzględnie... natychmiast...

— Trzeba go schwytać za włosy

— Ale, co też pan powiada!... Jak można postąpić tak niekulturalnie!

— W takim razie zrobimy może w ten sposób: rzucimy mu do wody konjak i ubranie — niech sam wypije i niech sam rozetrze sobie ciało, prawda?...

Rzucili.

— No, akurat trafiliśmy... Ale widzi pan, utonęło...

— No tak... Gdybym nie nosił nowego ubrania i gdyby woda nie była taka zimna...



Dziwactwa mody amerykańskiej: artystka, p. Thomson nosi kapelusz upiększony... żywym gołębiem, przytwierdzonym do otoku.

— Wie pan co? Mam świetny pomysł!... Rzućmy mu pas ochronny!

— A gdzie jest pas?

— U stróża w budce.

— gdzie jest stróż? W domu?

— Nie. Stróż poszedł z wizytą do znajomych.

— A może on poszedł do restauracji na wódkę? A może jest u siostry? Najpierw można posłać do znajomych — jeżeli go tam niema, w takim razie poślemy do restauracji, jeżeli i tam go nie znajdą w takim razie on jest u siostry.

— A budka zamknięta?

— Zamknięta.

— Może więc wyważyć drzwi? Przecież ten człowiek utonie!...

— To niekulturalnie włamywać się do cudzego mieszkania...

— Więc kogo posłać?

— Ot, chłopiec jakiś biegnie... Hej, chłopcze, hallo!... Pobiegnij do stróża i weź klucz od budki!... Idź najpierw do znajomych, potem do siostry, potem do restauracji...

— Teraz nie mogę... Muszę iść do apteki po lekarstwo dla matki...

— Ośle! Durniu! Najpierw załatw więc lekarstwo dla matki, a potem pobiegnij po stróża.

Gdy chłopiec znikł, tłum w dalszym ciągu palił fajki, papierosy i cygara.

— Sir?...

— Monsieur?

— Sądzę, że zrobiliśmy wszystko, cośmy mogli...

— O, yes!...

— Nie wyciągnęliśmy go za włosy!...

— To byłby gwałt!

— Nie wyważyliśmy drzwi budki!

— To byłoby włamanie!

— Rzuciliśmy mu konjak i ubranie!

— To nie nasza wina, że wszystko utonęło!

Stróża odszukano dopiero wieczorem.

Na plenarnem posiedzeniu konferencji.

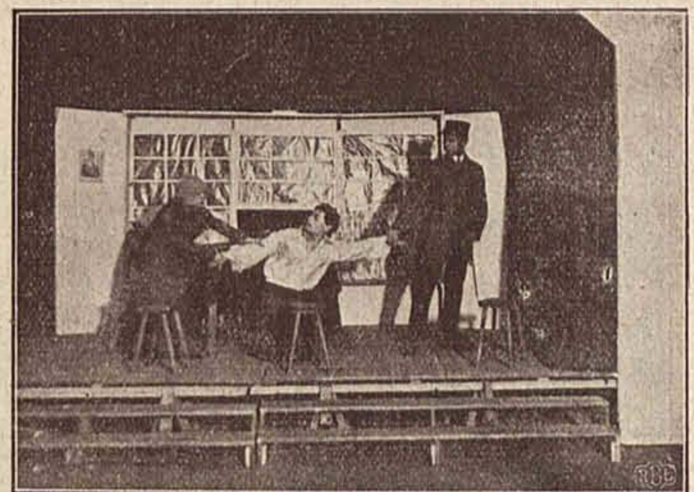
Przedstawiciel partji robotniczej wygłosił wielką mowę o tragicznej sytuacji Rosji.

Tłum. B. F.

ŻYCIE TEATRALNE w ŁODZI



P. Szacki, kierownik Sceny Robotniczej w Łodzi.



Scena z III aktu „Nadziei" Hejermansa w wykonaniu zespołu „Sceny Robotniczej". Wykonawcy sami robotnicy



P. Jarkowska.

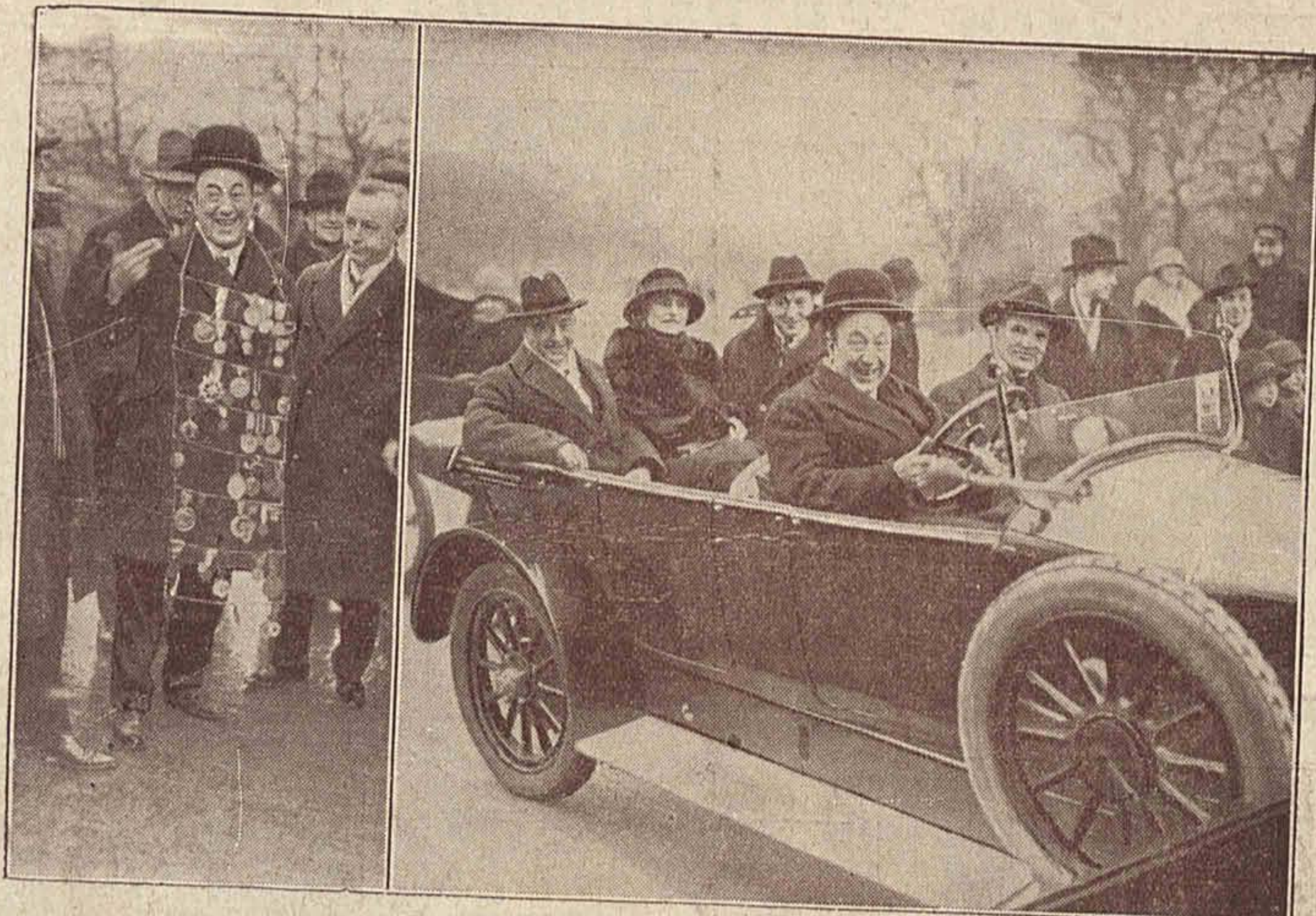
„Miłość czuwa" w TEATRZE MIEJSKIM



P. Znicz i p. Jarkowska.



P. Jarkowska i p. Kliszewski, który obchodził w ubiegłym tygodniu 40-lecie pracy scenicznej



Słynni klownowie paryscy bracia Fratellini na ulicach Paryża.

KUSZENIE.

Kupiłem Ci hjacynt pąsowy w doniczce
O, dzieweczko, przypadkiem spotkana
[na stacji,
Bo w twojej lila pudrem omglonej
[twarzyczce
Dostrzegłem niewysłowny smętek
[rezygnacji.
I tyle jest przedziwnej prostoty
[dziecięcej
W twych oczach, które same proszą
[o cukierki
Pójdź ze mną, a ja kupię ci o wiele
[więcej:
Sukienkę u Hersego i zgrabne lakierki.
Będziesz miała swą własną willę pod
[Warszawą,
Gdzie tysiące róż bordo rozkwitają
[w lecie,
Jawa twa snem się stanie, a marzenie
[jawą
Będziesz dla mnie jedyną, jedyną
[na świecie!
I nie będziesz jeździła w ciżbie czwartej
[klasy,
Złą machorką cuchnącej i zgniłą kapustą
Do Nicei pojedziesz, zimą, na wywczasy
W przedziale lśniącym, niby kryształowe
[lustro!
Przepychem cię otoczę, pozwolę ci
[na wszystko
Bylebyś mnie, poetę smutnego kochała,
Zostaniesz kiedyś sławną filmową artystką
Wszak marzysz o tem ciągle, moja biedna
[mała.

Aleksander Kraśniański.



Oryginalny „astronom“, Giovanni Paneroni, który występował z odczytami w całej Europie, dowodząc, iż słońce obraca się dokoła ziemi wbrew teorii Galileusza, dostał się nareszcie do szpitala warjatów.

RAQUELLE MELLER W „CESARSKICH FIJOŁKACH“.

ARCYDZIEŁO KINEMATOGRAFJI FRANCUSKIEJ, DEMONSTROWANE OD WCZORAJ W TEATRZE „LUNA“.









SAMOTNOŚĆ

— Ziewasz... — rzekła żona do męża.

— Kochanie moje — odparł mąż — mąż i żona — to jedno! A kiedy jestem jeden — sam jeden — to mi się nudzi i muszę ziewać!

POST SCRIPTUM

Jakiś bardzo roztargniony człowiek napisał do swego przyjaciela następujący list:

— „Kochany Jerzyku, w czasie wczorajszej wizyty zostawiłem u ciebie w gabinecie srebrną papierośnicę, którą bądź łaskaw wręczyć oddawcy niniejszego.

Po napisaniu tych słów nadawca tego listu znalazł zgubiony przedmiot. otworzył więc kopertę i dopisał:

— „Post scriptum. W tej chwili znalazłem papierośnicę — nie fatyguj się więc“.

Zalepił kopertę i wysłał list.

W ŻAŁOBIE

Gospodyni: Napije się pani likieru?...

Gość-wdowa: Tylko gorzkiego... Jeszcze jestem w żałobie...

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

W małem prowincjonalnem miasteczku urządzono amatorskie przedstawienie. Pewna dziewczynka miała odegrać główną rolę. Na krótko przed podniesieniem kurtyny, matka dziewczynki zwróciła się do obecnych z następującą prośbą:

— Szanowni państwo! Sądzę, że nie będziecie mieli nic przeciwko temu, skoro córeczka moja powie pierwsza całą swą rolę, gdyż mieszkamy stąd bardzo daleko i chcemy zdążyć jeszcze na kolację!...

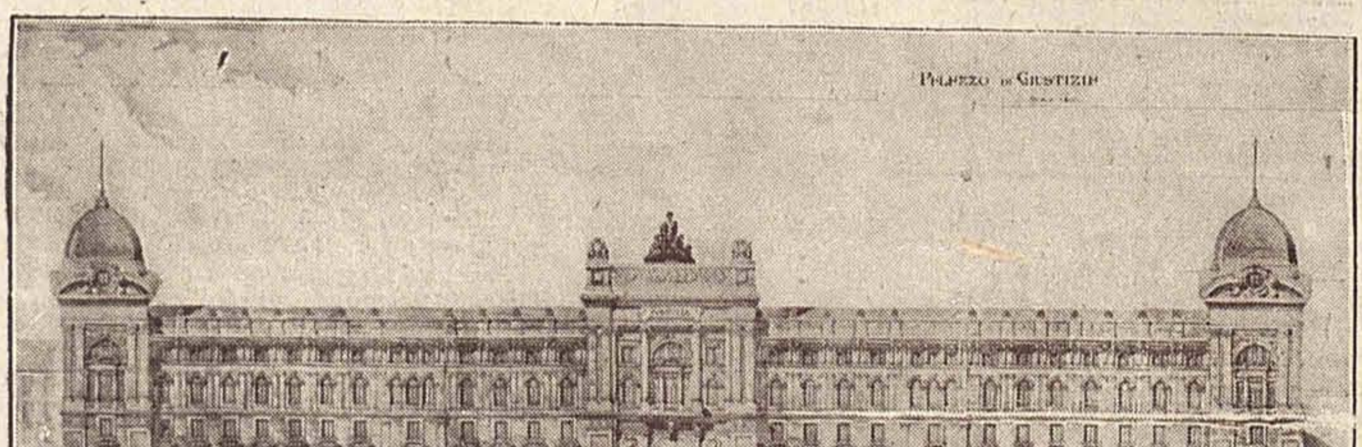
POSŁUSZNY

Ona: I nie wstyd ci w takim stanie wracać z knajpy do domu?!..

On: Masz rację... Trzeba iść z powrotem!...

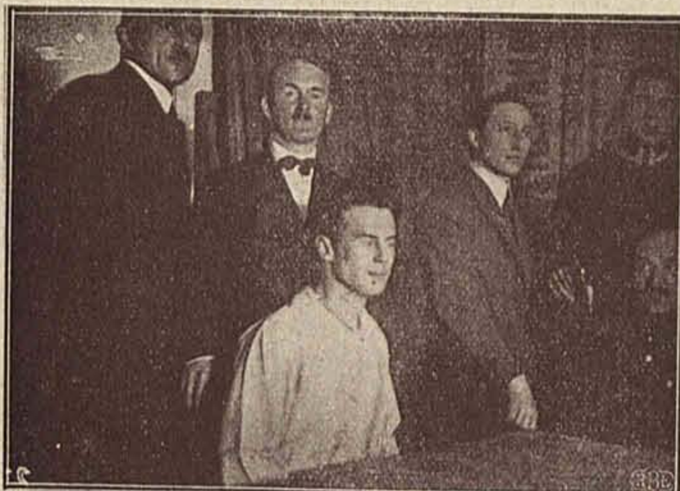


Kilka portretów słynnego malarza Pessaro, wystawionych w Medjolanie.

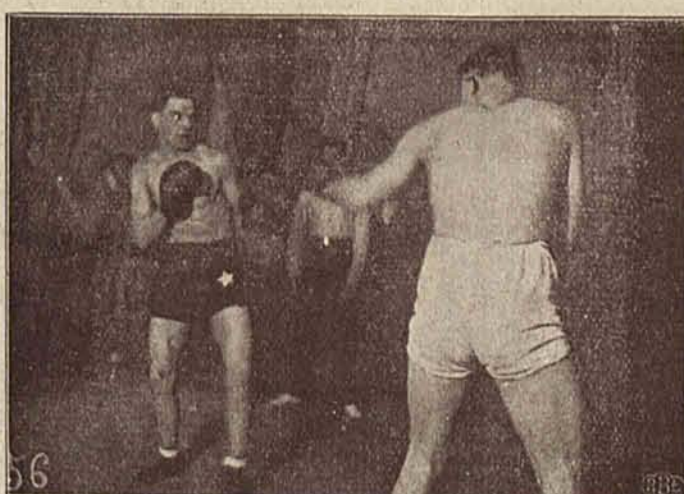


Projekt olbrzymiego gmachu sądu w Medjolanie, który zajmie przestrzeń 14.000metrów kw. i będzie wybudowany kosztem 51 miljonów lirów. Pałac ten będzie większy od słynnego pałacu sprawiedliwości w Brukseli.

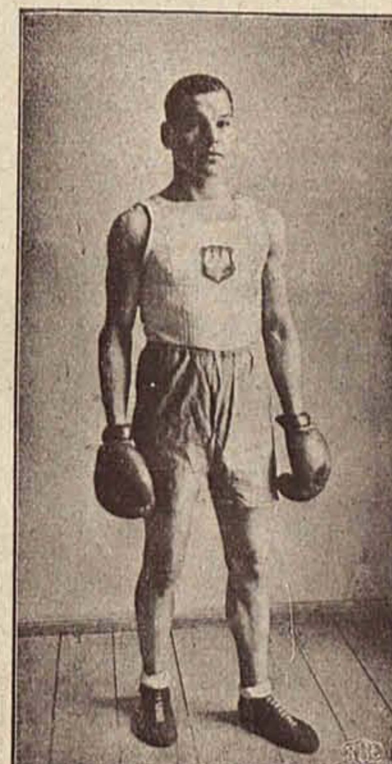
TURNIEJ BOKSERSKI W ŁODZI.



Skład sędziowski turnieju (Stoją z lewej strony ku prawej.) 1) Snopek, 2) Kannenberg, 3) Dr. Krausz, 4) Porucznik Konopacki. (Siedzą z lewej strony ku prawej.) 1) Porucznik Laskowski, 2) Pytlasiński.



Lewandowski (Ł. K. B.) zwyciężył Frania (Katowice).



Gerbich, łodzianin, jeden z najlepszych bokserów polskich.



Prof. Jeremjasz Wiesenberg, nestor pedagogów skrzypcowych łódzk, święci w roku bieżącym 50-lo letni jubileusz.



Oryginalna reklama uliczna jednego z kinematografów łódzkich.

Łogogryf krajoznawczy.

Ułożył **Mat.**

Z podanych niżej sylab ułożyć 16 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół utworzą imię i nazwisko polskiego męża stanu, zaś końcowe czytane w tym samym kierunku określą wielkie jego dzieło.

S y l a b y:

a-a-af-bin-bu-cha-chi-cja-cław-czew-da-dja-e-fe-ga-gom-gran-i-i-ir-kow-kra-kwiz-lan-łom-łot-mu-naj-ni-ni-nja-nja-no-nos-ny-ren-res-ru-so-sor-stan-sy-to-wa-wro-ża.

Znaczenie wyrazów:

1. Miasto w Polsce (wspak).
2. Państwo w Europie.
3. Miasto na granicy Francji i Niemiec
4. Państwo w Europie.
5. Państwo w Azji (wspak).
6. Góra w Małej Azji.
7. Miasto w Polsce.
8. Starożytne państwo nadmorskie (wspak).
9. Uzdrowisko polskie (wspak).
10. Miasteczko w Polsce.
11. Państwo w Europie.
12. Państwo w Azji.
13. Miasto w Ameryce Południowej.
14. Miasto we Włoszech.
15. Miasto w Polsce.
16. Państwo w Europie.

***

Za trafne rozwiązanie powyższego logogryfu redakcja "Panoramy" przeznacza 3 nagrody:

Nagroda I—3 bilety do „Luny“.
Nagroda II—2 bilety do Cyrku.
Nagroda III—2 bil. do „Odeonu“.

Rozwiązanie szarady z № 12 „Panoramy“.

I-mie-ni-ny mar-szał-ka Pol-ski

Drogą losowania nagrody otrzymali:

I. Burgerowa, Piotrkowska 82, 3 bilety do „Casina“.

J. Flattau, Zachodnia 54, 2 bilety do Cyrku.

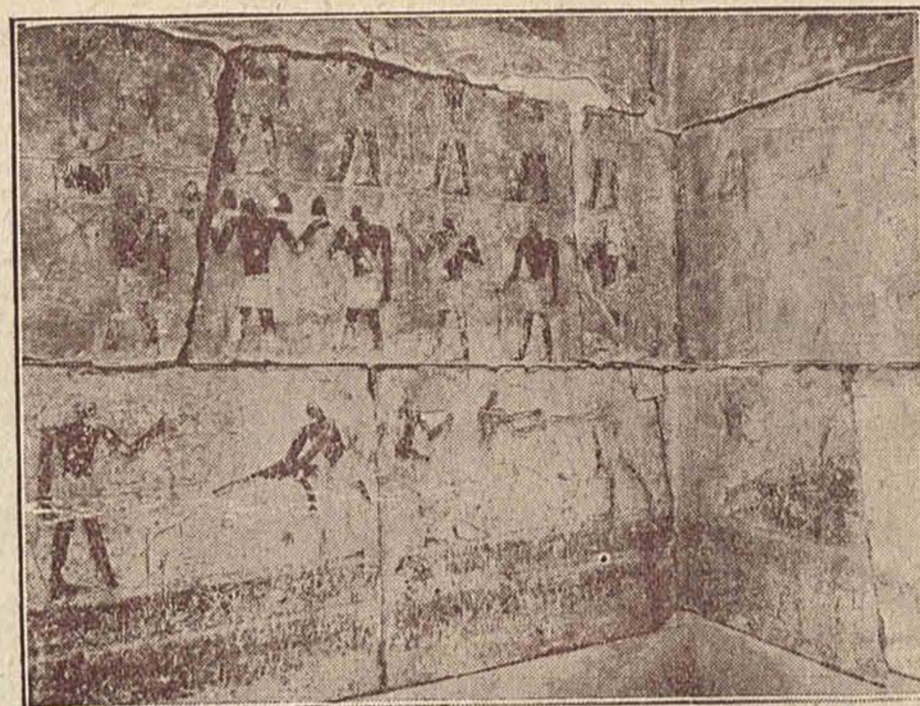
J. Nowak, Zawadzka 9, 2 bilety do „Odeonu“.

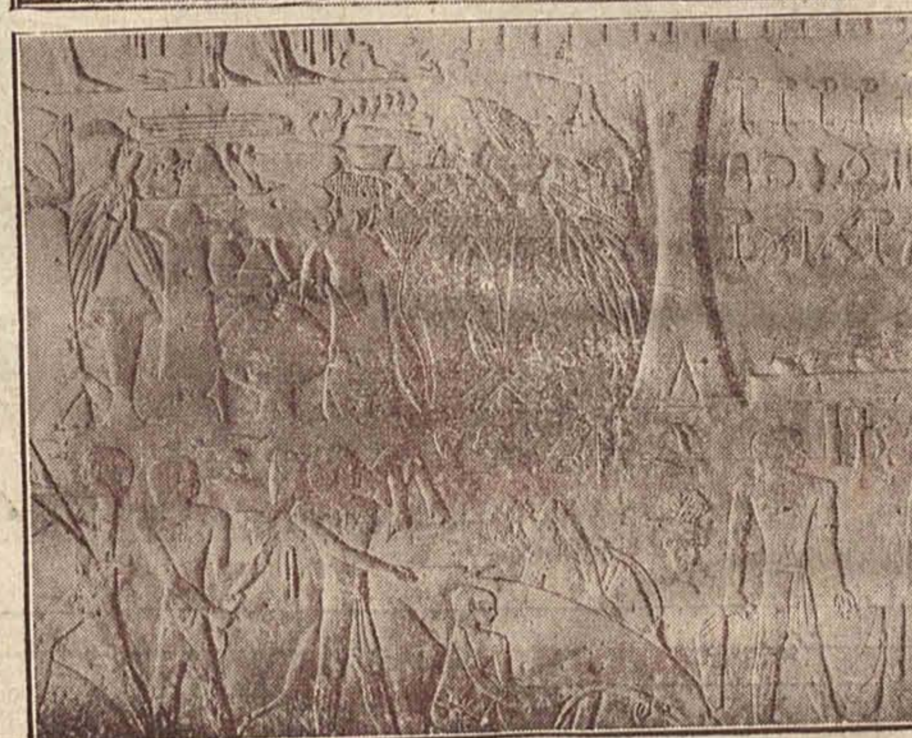
Nagrody rozdane będą w czwartek między g. 5—7 po poł.

POLITYCY

— Dzieci! Daliście przecież słowo honoru, że nikt do objadu nie zje swych cukierków!

— Ależ mamusiu! Myśmy swych cukierków nie zjedli!.... Zosia zjadła moje cukierki, a ja jej!





Grób egipski, zrekonstruowany w Chicago z wykopalisk starożytnych, dokonanych przez archeologów amerykańskich.

PRZYSŁUGA

Panna zwraca się do młodzieńca:

— Panie Heńku, czy pan chciałby mi wyświadczyć wielką przysługę?...

— Czego pani sobie życzy, panno Rozaljo?

— Chciałabym zrobić przykrość mojej przyjaciółce, Zośce. Pan mi musi pomóc.

— Z chęcią. Cóż mam uczynić?

— Niech się pan ożeni ze mną. Ona pęknie ze złości.

NA ULICY

— Błagam panią, niech mi pani pozwoli pomówić ze swą matką...

— Może pan pomówić z moją matką, tylko, żeby mój mąż nie usłyszał.

Za wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49 — Redaktor odpowiedzialny Józef Burman.